

200,

STEFAN ROGALSKI



1382

Nr 1/54

„I widziano Polski marę,
„Zstępującą w grób na trzy dni;
„Dnia trzeciego się rozwidni
„I na wieki będzie — Rano!“
Z. Krasiński: „Przedświt“.

Ave! Patria!

Morituri

Te salutant!



Cześć Dochodu na Dar Odrodzenia!

DOSTAWCA KLINIK U. J. SZPITALI W. P.

STANISŁAW BARAN i S-KA

FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURGICZNYCH

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 6

polecają:

Wszelkie instrumenta lekarskie. Artykuły sanitarne do pielęgnowania zdrowia i chorych. Aparaty ortopedyczne. Ostrzenie, niklowanie i naprawy wszelkich narzędzi. Własne pracownie zatrudniają specjalistów. Ceny niskie.

WAŻNE DLA P. T. ROLNIKÓW!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów
najwyższy czas

zamawiać obecnie pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać, kaimit, sole potasowe wysokoprocentowe, gips, nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza się tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku. Materiały budowlane: wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa, asbest, zenit.

Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybko dostawą, poleca firma:

JAN BODUCH

hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolniczych

ŻYWIEC, RYNEK 22 (obok kościoła farnego)

I. CZEM POLSKA STOI?

Bóg spełnił dane Wieszczoż przyrzeczenie.

Że nas nie spodlił potrójny wróg; —

Za Krew przelaną — za Łzy i Cierpienie —

Za Noc Męczeństwa — Golgoty — Dróg;

Dał Polsce — Córce Bożej — Wyzwolenie —

Dał w Niej Narodom — Złoty nasz Róg...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —

Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Gdy Naród czeka — Bożego Wyroku

Na Ostateczny czeka — On — Sąd!

Ileż to razy — od Wielkiego Roku —

W Warszawie nowy powstaje rząd,

Lecz Polski Znicza nie żywi uroku,

Nie bije w Czynów przezczysty prąd...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —

Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Niezaorane — leżą żyźne pola,

Gdziekolwiek spojrzeć — ugorny łan —

Czeka spóźnionej — pilnej — pracy rola,

Czy chłop — jej strzeże — robotnik, pan; —

Jak mgła się wlecze — dzika samowola —

Rządzą tu klasy — rządzi tu stan...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —

Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Już każde z stronnictw, czy większych, czy małych —

Chwytało chciwie Ojczyzny ster,

Co jak rozbitek wśród burz rozszalałych

Tonie w bezdenny — partyjny — wir,

Wyływa na wierzch — Mocą Cudów całych —

Że Jej nie kryje — żałoby kir...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! puste są Twoje — Ołtarze!

II. ŻOŁNIERZ I OBYWATEL.

Gdy Krwią ociekły Zastęp Wojsk Mocarny,
Oburącz dzierży Ognisty Miecz —

Pędzi z Ojczyzny wrogów zwał niekarny,
Że z Polski granic uchodzi precz!

Tu w Dzień Wolności — tłum ten ślamazarny
Naprzód iść nie chce — ucieka wstecz...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są Twoje — Ołtarze!

Polsko! — Bóg Jeden — dał Ci Wyzwolenie:
Przejasnych marzeń rozbłyska tor...

Ty zebrać musisz na Twe Odrodzenie
Krótkich pożyczek wystawiasz wzór,

A Obywatel zacisnął kieszenie,
Ukrył się w ciemność obłudy nor...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Polsko! masz przymus pożyczek z ofiary —
Próżno czekałaś na marny lech;

Bez zysku nie chce nikt złożyć Ci Dary

Chowa — jak złodziej — choćby Kraj zdechł,

Choćby miliony miał przepłacić kary,

Choćby do Polski wlaź moskal — czech...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Póki ster rządów — o! Polsko,! Ty biedna —
Dasz klasom, stanom, stronnictwom wieść,
Póki nie wstaniesz: Narodowa! — Jedna! —

Niezgód huragan będzie Cię nieść!...
Polsko nie trafisz — w Polskich Czynów sedno —
Za klas paskarstwo — nie masz nic jeść...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

III. DZIEJÓW DUCH ŚWIĘTY.

Polsko! — czyż Ciebie ogniem nie ogarnie
Dziejów Duch Święty płonący w Krwi?

Polsko! — czyż w Duchu niestaniesz karnie?

Bo gdy grosz rzuca — ręka, co drży,

Taki grosz wdowi — przepada precz marnie —
I dać nie może — Wolności Czcii...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Obywatele! — Sypać hojnie złotem! —
Nie kryć! — Na Boga! — Ojczyzna mrze!...

Cóż Wam z Ojczyzny klęsk zostanie potem,

Gdy konającej łachman się drze...

Jutro Wam w oczy — nędza bryzgnie błotem,

Że w Polsce każdy robi, jak chce...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

A gdy złożycie, każdy jak kto może,
Z serc Dar Ofiary — w najwyższy stos —

Z Miłości Polski — darów spłynie morze,

Jak tego żąda Ojczyzny los —

Wówczas sumienie odpowie Wam: „Boże!

„Z Tobą odwrócim wraży nam cios!”

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

Wonczas nie będzie słyszany jęk w tej Ziemi,
Że nie masz chleba — wyżywić mas,
Bo jak tu działać z ludźmi zbrodniczymi,
Gdy wzeszedł Pracy Narodów Czas,
Gdy my iść musim z Narody Bliźnimi,
Gdy bez nich Bóg Sam nie zbawi nas...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — puste są — Twoje Ołtarze!

IV. DAR ODRODZENIA.

Niesiem Ci sporo Darów Krwi i mienia,
Niesiem na Wolność — niesiem na Chleb,
Niech Dar nasz czysty rozbrzmi w pokolenia
Gromem uderzy w sklepienia Nieb,
Że Obywatel na Dzień Odrodzenia
Dał Zastężonym — Ojczyźnie — chleb...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — pełne są — Twoje Ołtarze!

Niech ten, kto pracy, potu i krwi strugi
Wśród dni niewoli — w Wyzwoleń Moc
Oddał, przelewał — nie kona za długi —
Niech go nie zdławi — nędz głodu noc...
Niech mu Ojczyzna nie ujmie zasługi,
By Jej nie wyklął — Wierny Jej syn...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — pełne są — Twoje Ołtarze!

Niechaj Narodów tłum cały się dowie,
Że Obywatel, że Polski Syn —
Że każdy Polak — to pan — co się zowie —
Wszystko oddaje na Polski Czyn:
Mienie swe całe i życie i zdrowie,
Gdy Naród rządzi Archanioł-Gmin...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — pełne są — Twoje Ołtarze!

Już Naród cały własnym Wieszczom wierzy,
Wpatrzony w widzeń promienną toń —
I jak huf złoty skrzydlatych Rycerzy
Do Przysiąg Nowych wyciąga dłoń:
Polski — Trzeciego Zakonu — Przymierzy,
Czynem Wszecchrządu uwieńczy skroń...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — pełne są — Twoje Ołtarze!

V. DZIEŃ WESELA.

Zygmunt uderzył! — Ludzkość się zaniela —
Z Wawelu na świat bije ten dzwon...
Już biegną Rzesze Narodów wiele —
Z wschodu — z zachodu — ze świata stron —
W Jerozolimie Polskiej — Dzień Wesela —
A Chrystus — stanął nad Niebios skłon...

Przed Tobą Polsko! — padamy na twarze —
Ojczyzno! — pełne są — Twoje Ołtarze!

Bóg spełnił dane Wieszczom przyrzeczenie,
Że nas nie spodlił potrójny wróg; —
Za Krew przelaną — za Łzy — i Cierpienie —
Za Noc Męczeństwa — Golgoty — Dróg;
Dał Polsce — Córce Bożej — Wyzwolenie —
Dał w Niej Narodom — Złoty Nasz Róg...

Przed Tobą Polsko, — padamy na twarze —
Ojczyzno! — pełne są Twoje Ołtarze!

Pisałem w Krakowie dnia 25 Czerwca 1920 r.

STEFAN ROGALSKI.

Panu Posłowi Witosowi — argumentum!

Ja Ci mówię Bracie Chłopie, Mój Szlachcicu! — (a nie chamie, co z drożyzny — z krwi — zysk żłopie, a bliźniemu, sobie kłamie) — że z lat młodych do siwizny czekam wiernie w tej nadziei, że zbawienie mej Ojczyzny — wśród rozdroży, w burz kolei, wszędzie z Ludu — z chłopskiej chaty — i jak Chrystus — zrodzon — w szopie — wzniesie Miłość ponad światy...

Czy Ty to rozumiesz chłopie? — Czy Ty wiesz, co to się znaczy być szlachcicem z krwi i z ducha, co każdemu wraz przebaczy, bo głos boży z nieba słucha... Bo szlachectwo — nie przywilej dziś na zawiść po próżnicy; ale Bracie! Ty łyż wylej nad tą nędzą — po ulicy, co się zlewa brudną wodą waśni, kłótni klas i stanów, co nie stoi Ludu zgodą, lecz zawiścią chłopów, panów.

Dziś Szlachcicem cały Naród — święty — wielki — wolny — dumny — co ma w piersi Czynów zaród, bo niemylny, bo rozumny, — bo w swem sercu w Boga wierzy, — bo swą myślą cele waży, — bo swą wolą czyny mierzy nim, co powie — co odważy!

Szlachcic — Chłop to dziś jest każdy, kto Ojczyźnie mile służy — i tak było, będzie zawdy, kto w tej roli wiernie płuży...

Bo nieuki, lisy chytre, co chcą włączyć w cudze role — to ja takim pyski wytrę, bo to są Ojczyzny bole, to są wilki, wichryciele, co tu robią „różne paski“ z piętnem hańby w duszy, w ciele, — a krzywd niiby — wznoszą wrzaski.

Nie krzycz ciągle Chłopie! Bracie! że Cię ktoś „na pale wbije“ nie stój w męczennika szacie, bo nikt z Ciebie krwi nie pije i nikt Ciebie aż „drewnianą piłą“ nie chce tu „piłować“. — Nie stój z twarzą zadumaną, że Ci padło ogon schować!

Bo to wszystko fałszu bzdury, co innego z nich wyziera: Ot! — wyłazi — z takiej dziury — nie Chłop — ale cham przechera!!!

Więc mi Bracie! bądź Szlachcicem, duchem Bracie! bądź szlachetnym, z czystym, jasnym, polskim licem — z dłonią walną — w Czyny świetnym, — a już wtedy przyjdzie do Cię cały Naród — On już powie: „Bądź Ty Pierwszym — ponad krocie — boś Chłop — Szlachcic, co się zowie!“

A tak lepiej, żebyś siedział, gdzieś na roli — siał pietruszkę — by się Wojski nie dowiedział, żeś — z Premiera — włąził — na gruszkę...
